

Sygn. akt SDI 17/10

POSTANOWIENIE

Dnia 8 października 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Przemysław Kalinowski (spraw.)

SSN Eugeniusz Wildowicz

Protokolant: Anna Kuras

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego

w sprawie prokuratora Prokuratury Okręgowej w stanie spoczynku obwinionej z art. 104 § 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 62 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 8 października 2010 r.

kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej

od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym

z dnia 3 grudnia 2009r., utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu

Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym

z dnia 8 stycznia 2009 r.,

oddala kasację a wydatkami postępowania kasacyjnego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 8 stycznia 2009 r. Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym RP uznał – prokuratora Prokuratury Okręgowej w stanie spoczynku – za winną tego, że jako prokurator tej prokuratury uchybiła godności urzędu prokuratorskiego w ten sposób, że w

wypowiedzi dla programu pt. „X.” wyemitowanego w TVP 1 w dniu [...], pomówiła Y. – prokuratora Prokuratury Apelacyjnej – o bezprawne działania związane z wykonywaniem przez niego czynności służbowych w śledztwie V Ds. [...] b. Prokuratury Wojewódzkiej w P. stwierdzając, że wymieniony poprzez spalenie zniszczył wszystkie dowody rzeczowe w postaci stenogramów z podsłuchów chcąc umorzyć prowadzone postępowanie o uprowadzenie A.A. i chcąc ukryć pozaprocesowy układ mecenasa Z. z Departamentem Prokuratury, co mogło narazić prokuratora Y. na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywanego przez niego zawodu, tj. popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze i za to na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 1 tej ustawy i art. 104 § 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 62 a ustawy o prokuraturze wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną upomnienia.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone przez obwinioną, która w swoim odwołaniu zarzuciła kwestionowanemu orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, mający wpływ na jego treść, a polegający na pominięciu istotnych okoliczności takich, jak:

- wydanie zarządzenia o zniszczeniu dowodu rzeczowego w czasie toczącego się śledztwa w sprawie V Ds. [...] w postaci stenogramów z podsłuchu telefonicznego bez podania prawidłowej podstawy prawnej, a właściwie bez takiej podstawy;
- brak powiadomienia stron procesowych o wydaniu w/w zarządzenia, co naruszyło prawa pokrzywdzonego, skutecznie uniemożliwiając mu złożenie zażalenia, co sprawia, że zarządzenie to jest do tej pory nieprawomocne i nie zostało poddane kontroli instancyjnej;
- pozostawienie bez żadnej oceny faktu, iż w toku śledztwa V Ds. [...] prokurator celowo pominął dowód z zeznań św. W. G., które to zeznanie jest w ścisłej korelacji z dowodami zawartymi w stenogramach z podsłuchu telefonicznego i pozostaje w jawnej sprzeczności z podstawą umorzenia

śledztwa w sprawie V Ds.[...], wobec niestwierdzenia przestępstwa, co sprawia, że orzeczenie jest oparte na nieprawdziwych ustaleniach faktycznych, a co za tym idzie, prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do rozstrzygnięcia odmiennego.

Powołując się na tak sformułowany zarzut skarżąca wniosła o uchylenie orzeczenia Sądu I instancji i uniewinnienie.

Po rozpoznaniu powyższego środka zaskarżenia Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 3 grudnia 2009 r. sygn. [...] utrzymał w mocy rozstrzygnięcie Sądu I instancji.

Obecnie, obrońca obwinionej wniósł kasację od tego ostatniego orzeczenia zarzucając rażące naruszenie przepisów prawa procesowego w postaci obrazy art. 457 § 3 k.p.k., polegające na tym, że sąd odwoławczy w treści swojego uzasadnienia nie przedstawił w sposób logiczny i zrozumiały przesłanek jakimi kierował się przy wyrokowaniu, nie ustosunkował się do zarzutów skarżącej zawartych w odwołaniu od orzeczenia sądu I instancji, jak również nie omówił dowodów, na których się oparł, co sprawia, że orzeczenie to nie poddaje się kontroli instancyjnej, a tym samym są to uchybienia mające istotny wpływ na treść orzeczenia.

Powołując się na powyższy zarzut skarżący wniósł o uchylenie zakwestionowanego rozstrzygnięcia sądu odwoławczego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja wniesiona przez obrońcę obwinionej – prokuratora Prokuratury Okręgowej w stanie spoczynku – nie okazała się zasadna. Przyznać trzeba wprawdzie po części rację skarżącemu, że motywy pisemne sądu odwoławczego w tej sprawie nie są nazbyt rozbudowane, ale jednak w sposób dostateczny pozwalają poznać sposób rozumowania i argumenty, jakimi kierował się ten sąd

utrzymując w mocy orzeczenie Sądu I instancji. Brak zatem pełnej satysfakcji ze sposobu i zakresu zaprezentowania wywodów sądu odwoławczego nie uzasadnia jeszcze przekonania, że doszło do naruszenia dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k., a tym bardziej w takim stopniu, aby wpłynęło to na treść prawomocnego rozstrzygnięcia. Jedyne dla porządku i na marginesie przypomnieć trzeba skarżącemu, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, ma własne podstawy oraz tryb procedowania i nie stanowi elementu kontroli instancyjnej, a zatem nie do wzorca takiej kontroli należało odwoływać się w obecnym postępowaniu. Na tym etapie procesu, odrębne są także zasady wartościowania ewentualnych uchybień zwykłego postępowania odwoławczego.

Przechodząc do zagadnienia zarzutów kasacyjnych uznać należało, że ani nie wskazują one na dopuszczenie się przez sąd odwoławczy rażącego naruszenia obowiązującego prawa ani tym bardziej nie są w stanie powiązać okoliczności podnoszonych jako uchybienia – z istotnym wpływem na treść rozstrzygnięcia. Za takim stanowiskiem przemawia bliższe rozważenie okoliczności podnoszonych przez skarżącą w odwołaniu od orzeczenia Sądu I instancji, a powtórzonych w kasacji jej obrońcy – jako pominiętych przez sąd odwoławczy. Podkreślić przy tym należy, że zadaniem postępowania dyscyplinarnego w tej sprawie nie było weryfikowanie trafności decyzji procesowych prok.Y. podejmowanych przez niego w toku postępowania V Ds [...] (stąd też nie sposób odnieść się merytorycznie do kwestii zasadności postanowienia o umorzeniu tego postępowania), lecz dokonanie prawnej oceny wypowiedzi obwinionej, ogłoszonej przez nią w konkretnym programie telewizyjnym. Nie można zaprzeczyć, że sądy obu instancji poprawnie przedstawiły swoje stanowisko w tym względzie wraz ze stosowną argumentacją. W istniejącej sytuacji, także ciężar kontroli kasacyjnej musiał skoncentrować się na tym aspekcie zagadnienia. Oczywiście nie oznacza to pominięcia w rozważaniach tych okoliczności i zdarzeń procesowych, do których odwoływała się prokurator. Z punktu widzenia poddania obecnej

kontroli zasadności rozstrzygnięcia, którym przypisano obwinionej zarzucane jej naruszenie godności urzędu prokuratora w stanie spoczynku i trafności przesłanek tej decyzji, istniała wręcz konieczność dokonania analizy i oceny jej wypowiedzi w programie „X.” wyemitowanym dnia [...]w TVP 1. Wypowiedź ta zawierała trzy odrębne elementy:

1/ krytyczne odniesienie się obwinionej do prawnych aspektów decyzji procesowych podejmowanych przez prokuratora Y. w toku śledztwa V Ds. [...] prowadzonego w Prokuraturze Wojewódzkiej wP., w tym zwłaszcza zarządzenia o zniszczeniu policyjnych zapisków z czynności odsłuchiwania kaset;

2/ wskazanie na istnienie informacji o kontaktach ówczesnego obrońcy podejrzanych w tym postępowaniu z przedstawicielami Departamentu Prokuratury w Ministerstwie Sprawiedliwości;

3/ wyrażenie przekonania, że decyzje procesowe oceniane przez obwinioną jako pozbawione należytego umocowania w obowiązujących przepisach, miały określony cel, a było nim zatarcie śladów wskazujących na istnienie związku obrońcy podejrzanych z ówczesnym Departamentem Prokuratury.

Odnosząc się do pierwszej części wypowiedzi prokurator w programie telewizyjnym uznać należy, że dotyczyła ona wprost obiektywnych i realnie istniejących faktów. Przypomnieć trzeba, że pierwsze postanowienie prokuratora Y. o zniszczeniu dowodów zawarte zostało w postanowieniu o umorzeniu postępowania przygotowawczego w sprawie V Ds. [...] z dnia 16 września 1992 r., a jedną z zasadniczych przesłanek uchylenia tej decyzji procesowej, były właśnie uchybienia dotyczące tych dowodów rzeczowych, których losy stały się niejako punktem wyjścia dla obecnego procesu. Prokurator nadrzędny wytknął bowiem prokuratorowi Y. brak procesowego wprowadzenia dowodu z podsłuchu telefonicznego (stosowanego wobec podejrzanych w toku śledztwa) do materiałów tego postępowania przygotowawczego (k. – 83-85 akt dyscypl.).

Podstawowym zastrzeżeniem wskazanym w orzeczeniu uchylającym, był brak odsłuchania kaset i zapoznania się z treścią nagranych rozmów. W wykonaniu związanego z tym zalecenia prokurator Y. sporządził protokoły z odsłuchania przedmiotowych kaset w dniach: 16 listopada 1992 r. – 6 stycznia 1993 r. Niezależnie od tego, że decyzja prokuratora o zniszczeniu dowodów rzeczowych bez zapoznania się z nimi - nie wpływa pozytywnie na wiarygodność takiego prokuratora, to również sposób przeprowadzenia i wynik tego zapoznania się z dowodem, która to czynność została wprost „wymuszona” decyzją organu nadrzędnego – musi budzić niemałe wątpliwości. Wystarczy porównać protokoły przesłuchania przedmiotowych kaset z podsłuchu telefonicznego w sprawie V Ds. [...] i protokoły z takiej samej czynności przeprowadzonej przez prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w K. (k. – 20, 21 oraz 27 akt dyscypl.) w związku z przesłuchiwaniami tych samych kaset w toku innego postępowania, aby dostrzec, że podczas tego drugiego odsłuchania ujawniono braki fragmentów zapisu, których nie odnotował w swoich protokołach prokurator Y. (np. kasetę nr 18 według protokołu sporządzonego w Prokuraturze Wojewódzkiej w P. miano odsłuchiwać w dniu 24 listopada 1992 r. od godz. 8.00 do godz. 9.30 – k.- 91 akt dyscypl., a w Prokuraturze Wojewódzkiej w K. – akta 4 Ds.[...]– okazało się, że jest ona całkowicie pozbawiona zapisu). W tych warunkach wiarygodność takiego protokołu także doznaje poważnego uszczerbku.

Także wydanie oddzielnego zarządzenia o zniszczeniu całych teczek zapisków poczynionych przez funkcjonariuszy policji w Ł. w oparciu o odsłuchiwane na bieżąco kasety z nagraniami rozmów telefonicznych prowadzonych przez podejrzanych, jeszcze przed wydaniem kolejnego postanowienia o umorzeniu postępowania – pozbawione było oparcia w obowiązującym prawie. Przedmiotowe notatki zostały bowiem przekazane – i przyjęte – jako dowód rzeczowy i zamieszczone w wykazie takich dowodów. Rozstrzygnięcie o ich losach wymagało więc stosownej formy procesowej.

Tymczasem, w odniesieniu do tej części materiału dowodowego takiej należytej formy nie zachowano. Zresztą autor tej decyzji nie powołał w niej także właściwej podstawy prawnej upoważniającej go do takiego posunięcia (przytoczony w zarządzeniu przepis ówczesnego art. 292 § 1 k.p.k. z 1969 r. w ogóle nie zawierał podziału na punkty), co również nie zwiększa walorów procesowych tej decyzji.

Wszystko co wyżej przytoczono sprawia, że stwierdzenia użyte przez obwinioną w tej części jej wypowiedzi mają charakter relacji o faktach, które rzeczywiście nastąpiły. Opatrzanie ich przy tym negatywną konotacją także trzeba uznać za mieszczące się w obszarze zachowań nie naruszających powagi i godności urzędu prokuratora, skoro krytyka ta znajduje wsparcie przez odniesienie do konkretnych uchybień i ujemnej oceny wyrażonej w decyzjach procesowych organu nadrzędnego.

Kolejna część wypowiedzi obwinionej, będąca przedmiotem postawionego jej zarzutu wskazywała na kontakty obrońcy podejrzanych w sprawie V Ds. [...] z ówczesnym Departamentem Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości. W tej części prokurator odwołuje się do informacji, jakie miała uzyskać w wyniku podsłuchu telefonicznego, co dokumentowały – według jej relacji – notatki sporządzone przez funkcjonariuszy policji przesłuchujących kasety z nagranyimi rozmowami podejrzanych. Wyjaśnienia obwinionej w tym zakresie nie zostały podważone żadnym dowodem, a przedmiotowe notatki mogące je zweryfikować – spalono w wyniku wykonania zarządzenia wydanego przez prok. Y. Z procesowego punktu widzenia sytuacja jest więc dość klarowna – niezakwestionowane wyjaśnienia obwinionej stanowią jedyny dowód okoliczności, na którą się powołuje i – na obecnym etapie – nie można ich odrzucić. Obiektywnie rzecz biorąc, niesporne jest przecież w tej sprawie i to, że właśnie decyzją ówczesnego Departamentu Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości przeniesiono postępowanie

przygotowawcze w sprawie uprowadzenia A.A. z Prokuratury Wojewódzkiej w Ł. do Prokuratury Wojewódzkiej w P.

Pozostaje do rozważenia kwestia publicznego zaprezentowania przez obwinioną prokurator wyinterpretowanego przez siebie wniosku, że celem postępowania przez prokuratora Y. z dowodami rzeczowymi w tej sprawie i jego decyzji w tej materii, było zatarcie śladów kontaktów obrońcy podejrzanych z ówczesnym Departamentem Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości, który to wniosek stanowił czystą spekulację obwinionej. Analizując tę sytuację, Sąd Najwyższy w tej części podzielił oceny wyrażone przez oba sądy dyscyplinarne orzekające w przedmiocie uchybienia zarzuczonego i przypisanego obwinionej prokurator. Ten fragment wypowiedzi odwołuje się bowiem do przesłanek działania i motywów, których nie dokumentują żadne fakty poddające się weryfikacji i analizie. W tym sensie wniosek wyprowadzony przez obwinioną ma właśnie charakter czystej spekulacji pozbawionej oparcia w sprawdzalnej rzeczywistości. Nie ulega wątpliwości, że przedstawienie publicznie takiego wniosku, w którym konkretnym działaniom prokuratora przypisuje się ujemnie oceniane pobudki – jest nie tylko narażeniem na szwank jego dobrego imienia i podważeniem wiarygodności urzędu, który pełni, ale również godzi w powagę prokuratury jako organu państwa powołanego do wykonywania swych zadań ze szczególnym obowiązkiem strzeżenia praworządności i zachowania obiektywizmu. Przynależność do korpusu prokuratorów – również w stanie spoczynku – nie ogranicza prawa prokuratora jako obywatela do publicznych wypowiedzi ani nawet do krytycznej oceny konkretnych decyzji procesowych, ale zobowiązuje do tego, aby opierać się na udowodnionych faktach i odwoływać do analizy obowiązujących przepisów z zachowaniem przyjętych metod ich wykładni. Natomiast formułowanie własnych ocen musi już być bardzo wyważone, aby nie stało się podstawą do powstawania opinii szkodzących powadze organów szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Zwłaszcza prezentowanie

spekulacji – niczym nie popartych, a godzących w dobra osobiste innej jednostki i autorytet prokuratury jako instytucji – nie może być akceptowane i narusza godność urzędu prokuratora, którego pełnienie powinno wiązać się z poszanowaniem prawa i przestrzeganiem zasady obiektywizmu. W tej sytuacji nawet wykazanie, że obwiniona w pierwszych dwóch częściach swojej wypowiedzi opierała się na istniejących w rzeczywistości lub procesowo nie zakwestionowanych faktach, nie przesądzało jeszcze o braku podstaw do poniesienia odpowiedzialności dyscyplinarnej z tytułu bezpodstawnych wniosków zaprezentowanych w końcowej części tej wypowiedzi.

Zatem, konkludując trzeba wyrazić przekonanie, że prokurator wypowiadając się publicznie na temat konkretnego postępowania prowadzonego przez organy wymiaru sprawiedliwości, powinien ograniczyć się do przytoczenia faktów – o ile są jawne – i rozstrzygnięć wydanych w tym postępowaniu wraz z zamieszczoną w nich argumentacją oraz ewentualnego przedstawienia ich prawnej oceny uwzględniającej treść norm i ich wykładnię.

Obwiniona prokurator w stanie spoczynku wykroczyła poza te granice snując publicznie jedynie swoje własne przypuszczenia na temat motywów, jakimi miał kierować się konkretny prokurator podejmując decyzję co do losów materiałów uzyskanych w czasie prowadzonego podsłuchu rozmów telefonicznych podejrzanych w sprawie i bez żadnych realnych przesłanek przypisując mu intencje, które w powszechnym odbiorze mają oczywiście negatywną wymowę. To zachowanie zostało trafnie zakwalifikowane przez Sąd dyscyplinarny I instancji jako naruszenie godności sprawowanego urzędu i stanowisko to zasadnie zaakceptował sąd odwoławczy. Podkreślono przy tym właśnie m.in. element sugerowania złej woli w działaniu prok.Y, zawarty w wypowiedzi obwinionej udzielonej w programie telewizyjnym, a zarzuty odwołania oceniono jako podtrzymanie argumentów i ocen przedstawionych już przed Sądem I instancji i poddanych analizie w motywach jego rozstrzygnięcia. To stanowisko nie zostało podważone wywodami kasacji, a zaistniała sytuacja

nie obligowała sądu odwoławczego do ponownego omawiania i ustosunkowywania się do każdego dowodu i opartego na nim ustalenia.

Te wszystkie okoliczności przemawiały za oddaleniem kasacji w niniejszej sprawie. Wydatkami związanymi z jej rozpoznaniem obciążono Skarb Państwa zgodnie z obowiązującymi w tym względzie przepisami.